

Recenzja

rozprawy doktorskiej autorstwa mgr. Ernesta Pempery

Życie codzienne na jedwabnym szlaku w świetle relacji Benedykta Polaka, Giovanniego da Pian del Carpine, Marca Polo i Ibn Battuty

Przedłożona do recenzji praca doktorska liczy 234 strony. Podzielona jest na trzy duże rozdziały, poprzedzone wstępem i zamknięte zakończeniem. Rozprawa zawiera również 23 zdjęcia i obszerną bibliografię. Praca mgr. Pempery podejmuje niezwykle interesujący temat życia codziennego na jedwabnym szlaku, który został zanalizowany przez pryzmat kultury materialnej, przy wykorzystaniu inspiracji metodologicznych pochodzących z tzw. „zwrotu ku przedmiotom”. Warto podkreślić trafny wybór intrygującego tematu i nowatorskiej metodologii, dlatego już na wstępie chcę zaznaczyć, że mimo pewnych wątpliwości dotyczących wykonania przedstawionej koncepcji badawczej, całościowo oceniam rozprawę pozytywnie.

Wstęp wprowadza w tematykę badań nad podróżami oraz historią kontaktów europejsko-azjatyckich symbolizowanych przez jedwabny szlak. Na tym tle przedstawiony jest główny temat pracy, czyli obraz życia codziennego na jedwabnym szlaku w relacjach podróżniczych Marco Polo, Ibn Battuty, Benedykta Polaka i Giovanniego da Pian del Carpini. Autor przygląda się tej tematyce przez pryzmat przedmiotów, co wiąże się z wybraną przez niego metodologią, określoną jako „myślenie przez rzeczy”. Przy lekturze wstępu warto też zwrócić uwagę na autoprezentację doktoranta, ekonomisty z wykształcenia, co pozwala zrozumieć jego perspektywę badawczą, odmienną od typowych humanistów. Przedstawiając zagadnienia historyczne i teoretyczne, mgr Pempera pokazuje znajomość najważniejszych faktów i koncepcji, choć muszę zauważyć, że twierdzenie „Historycznie jedwabny szlak był dotąd analizowany głównie z perspektywy gospodarczej, handlowej i kulturowej, ale nikt wcześniej nie badał go z perspektywy antropologicznej” (s. 5-6) jest sformułowane na wyrost. Faktycznie badania historyczne nad gospodarką, handlem, polityką są częściej spotykane, ale można

wskazać prace rozważające jedwabny szlak z perspektywy antropologicznej¹. Pomimo tych zastrzeżeń uważam wstęp jest napisany treściwie i interesująco, doktorant kompetentnie kreśli eksplorowane przez siebie pole badawcze. Można dyskutować z pewnymi koncepcjami (np. eksponowanie genetycznych uwarunkowań eksploracji), przydałoby się lepsze osadzenie rozprawy w literaturze przedmiotu, ale, ogólnie rzecz biorąc, ta część dysertacji w odpowiedni sposób wprowadza czytelnika w problematykę rozważań doktoranta.

Rozdział I zatytułowany jest *Rozważania na temat jedwabnego szlaku: geneza, różnorodność i komunikacja handlowa* i są w nim omówione ogólne zagadnienia, takie jak pochodzenie nazwy „jedwabny szlak”, historia jedwabiu i początków handlu między Azją Wschodnią a Europą w starożytności, rozwój sieci połączeń handlowych na przestrzeni wieków, a także życie codzienne i handel na szlakach morskich. Hasło jedwabny szlak jest znane chyba wszystkim, ale zazwyczaj funkcjonuje jako luźna etykieta, przywodząca na myśl obrazy karawan, pustyni itd., dlatego rozdział I odgrywa w rozprawie bardzo ważną rolę, ukonkretniając, uściślając i pogłębiając rozumienie jedwabnego szlaku. Szczególnie ważne jest zwrócenie uwagi na dziewiętnastowieczne pochodzenie nazwy oraz na wielość i historyczną dynamikę połączeń handlowych między różnymi obszarami Euroazji. Doktorant w tym rozdziale przywołuje wiele faktów historycznych i opracowań, zatem niewątpliwie należy docenić jego erudycję. Trudno się jednak oprzeć wrażeniu, że nie wszystkie informacje są potrzebne, organizacja i selekcja materiału pozostawia trochę do życzenia. Np. fragment o kompaniach wschodnioindyjskich jest moim zdaniem zbędny, bo przedsiębiorstwa te powstały w okresie późniejszym niż relacje podróżnicze omawiane w dysertacji. Można się też zastanawiać, czy stosowane przez doktoranta sformułowania „Wschód” i „Zachód” są trafne, sugerują bowiem istnienie dwóch monolitycznych cywilizacji, a przecież autor w rozdziale pierwszym pokazuje różnorodność zjawisk związanych z handlem na obszarze Eurazji. Zdarzają się też niejasne lub wręcz błędne twierdzenia, np. „Zwyczaj picia herbaty pojawił się w Chinach pięć tysięcy lat temu” (s. 42), na co, według historyków herbaty, nie ma dowodów tekstowych ani nawet archeologicznych².

¹ Np. Marsden M, *Beyond the Silk Roads*. Cambridge University Press, 2021; Whitfield S, *Silk, Slaves, and Stupas. Material Culture of the Silk Road*, University of California Press, 2018; Whitfield S, *Life along the Silk Road*, University of California Press; 2. wyd. 2015.

² Np. Driem G.L., *The Tale of Tea. A Comprehensive History of Tea from Prehistoric Times to the Present Day*, Brill, 2019; Benn J.A. *Tea in China. A Religious and Cultural History*, Hong Kong University Press, 2015.

Mimo pewnych uchybień ten rozdział rozprawy realizuje cel postawiony przez doktoranta. Czytelnik dowiaduje się dużo na temat jedwabnego szlaku i przedstawiony zostaje kontekst konieczny dla głębszego zrozumienia analizowanych relacji podróżniczych.

Rozdział II nosi tytuł *Pionierzy odkryć geograficznych: od jedwabnego szlaku do nieznanych krain*. Doktorant przedstawia sylwetki czterech podróżników, okoliczności powstania relacji z ich podróży. Wprowadzone są nie tylko informacje czysto biograficzne, ale także ważne konteksty kulturowe. Dzięki temu autor przygotowuje grunt pod analizę i interpretację obrazu kultury materialnej przedstawionego w dziełach podróżników. Z recenzenckiego obowiązku muszę jednak zaznaczyć, że w tej części dysertacji niestety napotykamy na pewien problem z organizacją materiału. We wstępie do rozprawy autor twierdzi, że w rozdziale tym zostali zaprezentowani „najsłynniejsi średniowieczni podróżnicy” (s. 20), ale pierwszy podrozdział rozdziału II dotyczy ogólnie warunków podróży na jedwabnym szlaku (podawane przez doktoranta przykłady są zresztą bardzo ciekawe), a w podrozdziale poświęconym Benedyktowi Polakowi więcej uwagi poświęcono historii kontaktów Europy z Azją Wschodnią niż samej sylwetce podróżnika. O ile kontekst najazdów Mongołów jest kluczowy dla zrozumienia wojaży Benedykta Polaka, Carpiniego, Polo oraz Ibn Battuty, to pozostałe informacje powinny raczej znaleźć się w rozdziale pierwszym. Należy wszelako podkreślić, że zrealizowany został główny cel rozdziału II, a mianowicie prezentacja czterech głównych bohaterów rozprawy.

Rozdziały I i II zarysowują tło historyczno-kulturowe oraz biograficzne na podstawie literatury przedmiotu. Najobszerniejszą, najważniejszą i najbardziej oryginalną częścią pracy jest rozdział III, to on stanowi wkład własny doktoranta w badania nad podróżopisarstwem i jedwabnym szlakiem. Na początku tej części rozważań autor wraca do namysłu nad przedmiotami, interesująco łącząc problematykę zwrotu ku rzeczom ze zwrotem afektywnym oraz demonstrując gotowość do polemiki nawet z tak uznanymi badaczami jak B. Latour (s. 94). Następnie omówione zostają różne przejawy życia codziennego i kultury materialnej na jedwabnym szlaku. Zestaw zagadnień jest imponujący, czytelnik może zapoznać się z wieloma zjawiskami, takimi jak drogi, trudności i niebezpieczeństwa (choroby, pogoda, wypadki), alkohol, betel, namioty. Niewątpliwie zaletą tej części rozprawy jest łączenie analizy relacji podróżniczych z wiedzą pochodzącą z nauk przyrodniczych i ekonomicznych. Można się spierać, czy wszystkie podawane przez autora informacje są konieczne (np. czy

pogłębia naszą wiedzę na temat życia codziennego na jedwabnym szlaku fakt, że garść daktyli pokrywa ok 7% dziennego zapotrzebowania na potas? [s. 158]), niewątpliwie jednak dzięki takiemu podejściu autora możemy się dowiedzieć więcej o kulturze materialnej i życiu codziennym niż w przypadku tradycyjnej analizy skoncentrowanej na tekście. Interpretacja relacji podróżników przez odwoływanie się do wiedzy realioznawczej, także tej zgromadzonej podczas badań terenowych, to niewątpliwie wielka zaleta pracy, choć czasami brakowało mi odniesień do samych tekstów źródłowych, ginęły one w nawale informacji zaczerpniętych z literatury przedmiotu.

Jak widać z powyższego streszczenia, doktorant w swojej rozprawie podejmuje intrygujący temat i omawia go z rozmachem. Mocną stroną dysertacji jest, moim zdaniem, zastosowanie koncepcji inspirowanych zwrotem ku rzeczom do interpretacji tekstów czterech wybranych przez autora podróżników. Z tego powodu rozprawa Ernesta Pempery może stanowić zachętę do dalszych badań nad obrazem kultury życia codziennego w relacjach podróżniczych. Warto także docenić fakt, że doktorant napisał pracę na temat podróżopisarstwa, stosując współczesne koncepcje metodologiczne, choć z wykształcenia jest ekonomistą. Jednakże, nie umniejszając wartości pracy, jako recenzent muszę też zwrócić uwagę na jej wady.

Jednym z podstawowych problemów jest fakt, że bazuje ona wyłącznie na polskich przekładach źródeł. Oczywiście trudno czynić doktorantowi zarzut, że nie włada biegle arabskim, starofrancuskim i łaciną, jednak standardem w pracach naukowych powinno być opieranie analiz i interpretacji na oryginalnych źródłach. W przypadku tematu pracy i wybranych źródeł dochodzi jeszcze jeden problem: Ibn Battuta i Marco Polo nie spisali swoich relacji samodzielnie, zachowały się one do naszych czasów w licznych wersjach i w literaturze przedmiotu pojawiają się kontrowersje, co w relacjach obu podróżników opisuje ich osobiste doświadczenie, co upiększył pisarz, a co zostało zaczerpnięte z innych źródeł. Doktorant oczywiście jest świadom tych kwestii i daje im wyraz w rozdziale II, w którym przedstawione są sylwetki podróżników (s. 86-87 oraz 90-91), co można pochwalić, ale nie poświęca im uwagi w rozdziale III, interpretacyjnym. Dodatkowo omawiana rozprawa z założenia koncentruje się nie na tekstach, a na materialnej rzeczywistości odległych epok i miejsc, którą teksty mogą nam pokazać. Skoro obserwacje w samym oryginale są niepewnej proveniencji, a dodatkowo pracujemy na współczesnym polskim przekładzie, to na ile zniekształcony będzie obraz kultury materialnej, którą chcemy zbadać? Chciałbym jednak zaznaczyć, że mimo tych wątpliwości w ostatecznym rozrachunku uważam, że

rezultaty uzyskane przez doktoranta się bronią, szczegóły na pewno zostały utracone w tłumaczeniu, ale otrzymujemy wartościowy, panoramiczny obraz.

Kolejny zarzut dotyczy pewnego chaosu informacyjnego i braku precyzji. Jedną z jego przyczyn jest sposób korzystania z literatury przedmiotu przez doktoranta. Z jednej strony praca ma obszerną bibliografię, liczącą 337 pozycji, wszystkie te pozycje są wykorzystane w tekście, dlatego też w pracy przedstawiono ogromną liczbę faktów. Na pochwałę zasługuje sięganie po opracowania z różnych dziedzin, spotykamy odwołania do prac z zakresu inżynierii, botaniki, logistyki. Z drugiej strony wiele informacji zostało zaczerpniętych z nienaukowych stron internetowych, prac przestarzałych (np. *Dzieje odkryć geograficznych* Gawlika z 1912) lub bardzo kontrowersyjnych (np. *1421. Rok, w którym Chińczycy odkryli Amerykę i opłynęli świat* Gavina Menziesa). Można też odnieść wrażenie, że autor korzystał z niektórych pozycji fragmentarycznie i nie zestawiał informacji z różnych opracowań ze sobą. Bezkrytyczne korzystanie z wątpliwej jakości prac czasami prowadzi do podawania błędnych informacji. Przykładowo, na s. 73, w ślad za książką na temat Tatarów Litewskich z lat trzydziestych XX wieku pojawia się informacja, że Czyngis-chan był Tatarem, co jest oczywiście błędne. Czasami napotykamy na sprzeczności w tekście, np. na s. 64, pisząc o karawanserajach, autor twierdzi, że „Według badaczy historia karawanserajów wywodzi się od wczesnomuzułmańskich budowli”, w następnym zdaniu pada sformułowanie „Najstarsze znane archeologom miejsca tego typu znajdują się w Palestynie i Arabii, a ich historia sięga III-IV wieku” (czyli byłyby starsze niż islam), a na kolejnej stronie czytamy „Karawanseraje nie występowały wyłącznie na jedwabnym szlaku, znajdowano je również wzdłuż Drogi Królewskiej w państwie Achemenidów”. Panowanie Achemenidów od epoki wczesnomuzułmańskiej dzieli 1000 lat. Doktorant opiera się na artykule Barbary Kaim, do którego odsyła w przypisie, jednak, parafrazując ustalenia badaczki, wprowadza w tekst swojej rozprawy chronologiczny zamęt.

Mgr Pempera świadomie przyjął szerokie ujęcie, geograficznie ogarniając obszary nawet bardziej rozległe niż te wyznaczone przez podróże Ibn Battuty (np. odwołania do obserwacji palmy areka z owocami podczas własnej podróży do Kamerunu, s. 178), a czasowo daleko wykraczając poza okres podróży czterech głównych bohaterów rozprawy. Jest to z jednej strony zaleta, z drugiej strony jednak autorowi zabrakło dyscypliny intelektualnej, co sprawia, że w rozprawie wymieszane są zjawiska należące do różnych miejsc i czasów. Na przykład, opisując, jak odbywała

się podróż jedwabnymi szlakami (rozdział 2.1.) doktorant na s. 67 cytuje średniowieczne arabskie powiedzenie „Kupiec wyrusza z Europy do Chin z tysiącem drachm, a powraca z tysiącem dinarów”, prawdopodobnie za artykułem J. Latowa wymienionym w przypisie do tego akapitu³. Kontynuując temat zyskowności handlu na jedwabnym szlaku, autor w kolejnym akapicie przeskakuje do Chin około roku 100 p.n.e., a kończy ten akapit zdaniem „Działy już wówczas banki, kantory, domy handlowe, rynki oraz herbaciarnie” (s. 68) w ślad za opracowaniem A. Wojcieszaka *Zapomniana logistyka*. Według mojej wiedzy trudno mówić o instytucjach takich jak banki i herbaciarnie w miastach Azji Środkowej, Zachodniej czy nawet Chin w roku 100 p.n.e., to opis realiów późniejszych.

Pojawia się też wiele nieprecyzyjnych sformułowań, np. w przypisie 158 na s. 51 padają słowa „stolica Indonezji leżąca w północno-zachodniej części Jawy, druga aglomeracja świata”, bez wyjaśnienia, pod jakim względem Dżakarta jest „druga”.

Sądzę, że niepotrzebne są także fragmenty poświęcone współczesności, które nie tylko nie wnoszą wiele do rozważań nad zasadniczym tematem rozprawy, ale także często są po prostu banalne, np. „W obecnych czasach elementami mającymi ogromne znaczenie w życiu codziennym stają się przedmioty, które nas otaczają. Żyjemy w erze konsumpcjonizmu i materialistycznego hedonizmu, lecz pomimo mnogości dostępnych nam przedmiotów nie przywiązujemy do nich takiej wagi jak ludzie kiedyś. Nie identyfikujemy się z nimi tak, jak robili to nasi przodkowie” (s. 93). Zaznaczam jednak, że doceniam dążenie autora do powiązania swoich badań z naszą współczesną rzeczywistością, jest ono cenne, mimo iż czasami prowadzi do niefortunnych sformułowań i nie wnosi wiele do analizy relacji czterech podróżników.

Dużo do życzenia pozostawiają kwestie edytorskie. Usterek jest tak dużo, że odniosę się tylko do wybranych problemów. W rozdziale pierwszym, omawiając geografię jedwabnego szlaku, autor opatrzył nazwy geograficzne przypisami, które mają przybliżyć czytelnikowi opisywane miejsca. Z niewiadomych względów opis miasta Kaszgar pojawia się w przypisach trzy razy (s. 37, przypis 87; s. 39, przypis 106; s. 85, przypis 260). Szkoda także, że doktorant nie ujednolicił zapisu nazw geograficznych, np. w odniesieniu do regionu autonomicznego Xinjiang (新疆)

³ W samym artykule Latowa użyte jest słowo Eurazja, nie Europa, sformułowanie „Kupiec wyrusza z Europy do Chin z tysiącem drachm, a powraca z tysiącem dinarów” znalazłem np. u Jacka Pałkiewicza, z którego pracy także korzystał doktorant. Pałkiewicz i Latow nie odwołują się do oryginalnego arabskiego źródła. Nie jestem specjalistą w tej dziedzinie, ale mam wątpliwości, czy średniowieczni Arabowie w ogóle korzystali ze słowa „Europa”.

spotykamy zapisy Sinciang, Xinjiang, Sinciang Ujgur, Sinkiang. Cytując elektroniczne wersje artykułów opublikowanych w czasopismach, autor podaje tylko adres strony internetowej, bez tytułu czasopisma, tomu i numeru i doi. W kilku przypadkach artykuły z czasopism opisane są w konwencji typowej dla rozdziałów prac zbiorowych. Pojawiają się też literówki w nazwiskach autorów przywoływanych prac. Na stronie tytułowej (ani w żadnym innym miejscu rozprawy) nie znalazła się informacja o promotorze.

Styl rozprawy nie zawsze zachowuje cechy stylu naukowego, pojawiają się zdania typowe dla tekstów publicystycznych lub opracowań popularnonaukowych, często mające górnolotny, patetyczny charakter, np. „To niezapomniane doświadczenie zaczęło się z chwilą przekroczenia monumentalnych bram budowli. Jej potężne mury, choć zniszczone na skutek upływu czasu, nadal emanowały siłą i stabilnością, stanowiąc niewzruszone świadectwo minionej epoki” (s. 66). Wprowadzenie subiektywnych wrażeń nie wnosi wiele do tematu rozprawy, a raczej pogłębia chaos informacyjny wspomniany przeze mnie wyżej. Przyznaję jednak, że dzięki temu rozprawa zyskuje na poczytności, szkoda tylko, że kosztem walorów *stricte* naukowych.

Dysertacja mgr. Ernesta Pempéry ma więc pewne wady, które wyeksponowałem powyżej. Niemniej jednak przeważają nad nimi zalety. Podkreślić należy zwłaszcza bogactwo problemowe, oryginalne podejście metodologiczne i ważny poznawczo temat. Mimo wskazanych wyżej problemów i kwestii dyskusyjnych można stwierdzić, że doktorant zrealizował wyznaczony cel badawczy, omawiając różnorodne zagadnienia związane z życiem codziennym na jedwabnym szlaku oraz zaprezentował znajomość zagadnień teoretycznych i metodologicznych. Całościowo oceniam pracę pozytywnie i wnioskuje o dopuszczenie mgr. Ernesta Pempéry do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Tomasz Eustorini